

# Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, Piotrkowska 26A, t. 28  
Wierzbnik, Starachowicka 42  
Ostrowiec, Focha 12  
Skarżysko, Staszica 12

GODZINY PRZYJĘĆ:  
REDAKCJI od godz. 12-iej — 14-iej  
ADMINISTRACJI od 8-14  
RADOM, PIŁSUDSKIEGO 12, tel. 23-65 i 23-66

## Niewiara w naród jako stara dyrektywa polityki endeckiej

RADOM. 19.1.  
Politycy i publicyści endeccy jako główny argument przeciw nowej Konstytucji wysuwają, że tekst jej nie dość uwzględnił pojęcia narodu, że natomiast wysuwa tezę, iż „państwo jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli“.

Oczywiście wnioski endeckie są zupełnie fałszywe, bo podyktowane obłądną myślą, identyfikującą partię, mieniającą się narodową, z — narodem.

Ale niezależnie od tego zapytajmy, czy zawsze endecja była tego zdania, co obecnie, czy też w swej przeszłości niema zahipotekowanych oświadczeń, wręcz sprzecznych z jej obecnymi poglądami, a wiodących wprost do... niewiary we własny naród.

Sięgnijmy więc do roczników głównego organu endecji „Gazety Warszawskiej“ i przypomnijmy bardzo charakterystyczne wypowiedzi.

W Nr. 358 z dnia 24 grudnia 1914 r. w artykule „Ewolucje dziejowe“ pisze „Gazeta Warszawska“ m in.:

„...my Polacy musimy zdać sobie sprawę własną, że jesteśmy dopiero narodem w okresie „stawania się“.

Po takim postawieniu sprawy, po dojsciu do takich wniosków, konsekwencją jest już walka endecków z.. ruchem niepodległości Polski. Naród, który jest w okresie „stawania się“ winien za szczęście uważać tylko berło jego carskiej mości. „Gazeta Warszawska“ daży do takiego uszczęśliwienia narodu i energicznie występuje przeciwko państwowości polskiej.

Drukuje artykuł „Idea niepodległości“ (21 lutego 1915 r. Nr. 52), w którym powiada:

„...a gdyby zapytać któregoś z tych absolutnych niepodległościowców, jak sobie wyobraża ten absolut Polski, ściśniętej między 90 milionami Niemców, a stukilkudziesięciu milionami Rosjan, to konsekwentnie obraz jego musiałby być taki: Polska (razem z żydami i Żydo Polska), odgraniczona murem chińskim od Zachodu i Wschodu, bez sojuszu z nikim, w walce przeciwko wszystkim i wszystkim. Nagie ciało polityczne „na modłę nagiej duszy“... Das ewig Leere — jak mówił w dobrych czasach niemiecki Goethe.. Trudno o gwałtowniejsze uderzenie krwi na mózg...“

Jak widzimy marzenia o niepodległości Polski według „obozu narodowego“ były celem nieziszczalnym. Niepodległość nie była wskazana, bo naród do niej nie dorósł, bo był do niej nieprzygotowany.

To też nikogo z nas nie powinien dziwić art. 12 rozejmu koalicji z Niemcami:

„Wszystkie wojska niemieckie, które

### Los uchodźców saarskich

GENEWA. PAT. 19.1. Wręczone wczoraj Lidze Narodów memorandum rządu francuskiego w sprawie uchodźców saarskich wskazuje, iż jest rzeczą Ligi Narodów zająć się losem uchodźców. Francja nie zamknęła swych granic dla obywateli niemieckich, nie może jednak prowadzić polityki drzwi otwartych dla imigracji bez współpracy Ligi Narodów.

się znajdują obecnie na obszarach, które przed wojną stanowiły część Rosji, po winny wrócić do granic Niemiec, takich, jakie były w dniu 1 sierpnia 1914 r., skoro tylko Aljanci uznają, że chwila po temu nadeszła ze względu na położenie

wewnętrzne tych obszarów“.

Jak widzimy powyższy warunek miał na celu utrzymanie na ziemiach polskich w dalszym ciągu okupacji niemieckiej. Był wstawiony na życzenie... p. Dmowskiego.

Zestawiając powyższe fakty i poglądy endeckie przychodzimy do wniosku, że dzisiejsza walka „narodowców“ o wiarę w naród jest walką endecji z endecją, względnie „Gazety Warszawskiej“ z „Gazetą Warszawską“.

## RODZINA KOLEJOWA

### (II. Organizacja stowarzyszenia)

RADOM. 19.1.  
W dzisiejszym artykule omówimy organizację „Rodziny Kolejowej“, by mogli zaznajomić się z nią wszyscy, interesujący się tem stowarzyszeniem.

Naczelnymi władzami „Rodziny Kolejowej“ są: Walne Zgromadzenie, Zarząd Główny i Główna Komisja Rewizyjna. Siedzibą Zarządu Głównego jest miasto stołeczne Warszawa

Zarząd Główny składa się z prezesa, ośmiu członków i pięciu zastępców, wybieranych na trzy lata z pośród członków, zamieszkałych stale w Warszawie. Honorowym prezesem jest każdorazowy Minister Komunikacji. Rzeczywistym prezesem jest obecnie p. Kominkowski, Dyrektor Biura Personalnego w Ministerstwie Komunikacji.

Niższą jednostką organizacyjną stanowi Okręg, którego działalność pokrywa się terytorjalnie z obszarem jednej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Okręgów jest zatem 8. Okręgowi podlegają wszystkie Koła, istniejące na obszarze jednej Dyrekcji.

Władzami Okręgu są: Walne Zgromadzenie Okręgu, Zarząd Okręgu i Okręgowa Komisja Rewizyjna. Siedzibą Zarządu Okręgu jest siedziba odnośnej Dyrekcji. Zarząd Okręgu składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, 7-miu członków i 5 ciu zastępców, wybieranych na dwa lata z pośród członków, zamieszkałych stale w siedzibie Okręgu. Pierwszy Zarząd Okręgu powołuje Zarząd Główny.

Skład Zarządu Okręgu „Rodziny Kolejowej“ w Radomiu, który jako pierwszy powołany został przez Zarząd Główny, jest następujący: prezesem jest Dr.

Kiersnowski Stanisław, Naczelnik Służby Sanitarnej Dyrekcji, wiceprezesem P. Widuch Tadeusz, Naczelnik Biura Personalnego, sekretarzem Mgr. Górski Mieczysław, skarbnikiem p. Tałas Władysław, członkami i zastępcami członków Zarządu Dr. Drozdiewicz Ludwik, Pacyna Erazm, Mgr. Stoniowska Kazimiera, Inż. Borowska Natalja, Płaskociński Marjan, Domański Stanisław, Adamski Marjan, Wójcicki Stanisław, Dr. Jankowski Jan, Nowacki Edmund; Kwapiszewski Adam i Pakosiński Felicjan.

Najniższą komórką organizacyjną stowarzyszenia jest Koło Władzami Koła są: Walne Zgromadzenie Członków Koła oraz Zarząd i Komisja Rewizyjna, wybierane przez Walne Zgromadzenie.

Koła mogą być otwierane przez członków stowarzyszenia na zasadzie protokołu organizacyjnego, zatwierdzonego przez właściwy Zarząd Okręgu i podanego do wiadomości właściwej władzy administracyjnej przez pierwszy Zarząd Koła w myśl przepisów prawa o stowarzyszeniach. Do powstania Koła wymagana jest liczba najmniej 30-tu członków. Siedzibą Koła może być każda miejscowość, a w jednej miejscowości może powstać także większa ilość Kół za zgodą Zarządu Głównego.

Zarząd Koła składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika, 5 ciu członków Zarządu i 3-ch zastępców, wybieranych na jeden rok na Walnym Zgromadzeniu Koła. W skład Zarządu Koła „Rodziny Kolejowej“ w Radomiu wchodzi: Dr. Ostrowski Mieczysław jako prezes, p. Młodecki Stanisław jako wiceprezes, p. Pietrasik Antoni jako sekretarz, p. Przegaliński Zygmunt jako skarbnik,

pp. Inż. Kadłubiński Mieczysław, Sokolnicki Paweł, Sokołowski Franciszek, Kofodziejski Łucjan i Dr. Dulinec Łucjan jako członkowie Zarządu, oraz pp. Myszkowski Józef i Grajewski Jan jako zastępcy.

Zarządowi Okręgu w Radomiu podlega 16 Kół. Siedzibami tych Kół są następujące miejscowości okręgu kolejowego radomskiego: Antonówka, Chelm, Dęblin, Jędrzejów, Kielce, Kiverce, Kowel, Lublin, Radom, Rejowiec, Równe, Sarny, Skarżysko, Włodzimierz, Zamość, i Zdobunów.

Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa“ objęło dzięki takiej organizacji siecią swych Okręgów i Kół cały obszar Rzeczypospolitej, koordynując jednolicie olbrzymią dziedzinę pracy społecznej. „Rodzina Kolejowa“ zajmuje się bowiem: opieką nad zdrowiem pracowników kolejowych i ich rodzin przez zakładanie i prowadzenie domów zdrowia, kolonji i półkolonji dla dzieci oraz akcji dożywiania dzieci, dalej przedszkolami, pomocą dla wdów i sierot po kolejarzach, a również instytucjami gospodarczymi jak pszczelnictwo, hodowla drobiu, gospodarstwo rybne itd.

Dla każdej z tych dziedzin pracy są tworzone w miarę potrzeby odpowiednie sekcje. Przy Zarządzie Okręgu w Radomiu istnieje np. 10 sekcji, a to sekcje: przedszkoli i dożywiania, stołówek, dochodów niestałych, zapomogowa, finansowa, opieki wychowawczej, dla spraw harcerstwa, Czerwonego Krzyża, sportu wodnego i zakupów.

„Rodzina Kolejowa“ jest zatem stowarzyszeniem pierwszorzędnego znaczenia dla olbrzymiej kilkusetosobnej rzeszy pracowników kolejowych, ich rodzin, emerytów, wdów i sierot po kolejarzach. Istnienie takiej potężnej organizacji, jednolitej w całym Państwie, sprawia, że kolejarz polski, bez względu na to, na terenie jakiej Dyrekcji pracuje lub mieszka, może w jednakowym stopniu korzystać z pomocy humanitarnej, podobnie jak druga jednolita organizacja: Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, poza pracą nad wychowaniem fizycznym i wyszkoleniem fachowym, zapewnia mu pomoc i opiekę kulturalno-oświatową.

Ażby jednak „Rodzina Kolejowa“ spełniła należycie swe zadanie jest rzeczą konieczną, by ani jeden kolejarz nie pozostał poza nawiasem tej organizacji. Tylko bowiem przy wspólnym zgodnym wysiłku i racjonalnym rozłożeniu świadczeń, stowarzyszenie to sprosta zaspokoleniu licznych potrzeb, których ilość wzrasta ciągle z postępem czasu.

K. T.

## Entuzjastyczny kongres

MOSKWA. PAT. 19.1. Agencja Tass donosi: Kongres Sowieców Republiki Rosyjskiej obradujący w Moskwie, przyjął jednomyślnie wśród entuzjastycznych oklasków sprawozdanie rządu R.S.F.R.R. Kongres całkowicie zaaprobował działalność rządu w okresie między

15 a 16-ym Kongresem, stwierdzając, iż wyniki konsekwentnej realizacji linii ogólnej partji stanowią wielki sukces we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego w poszczególnych republikach narodowych

## 40-godzinny tydzień pracy

GENEWA. PAT. 19.1. Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zbierze się dn. 29 stycznia. Rada ma ustalić, w jakich gałęziach przemysłu miałyby być zastosowane niezwłocz-

nie ewentualna przyszła umowa międzynarodowa o 40-godzinny tydzień pracy. Sprawa tej umowy rozważana będzie na sesji międzynarodowej konferencji pracy w czerwcu r. b.



## Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą

**Brońmy nasze wychodźstwo przed wynarodowieniem**

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą stworzony został w r. 1930 w celu uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską.

Fundusz ten jest przypomnieniem, że chociaż Polska jest wolna — to jednak wielu naszych rodaków, przebywających poza granicami Rzeczypospolitej ciągle jeszcze musi walczyć o zachowanie swej polskości, ciągle bronić się przed wynarodowieniem. A metody stosowane w stosunku do naszych rodaków na obczyźnie częstokroć bywają ostre, brutalne, jak np. w Czechosłowacji i Litwie. W tych zaś krajach, w których Polakom nie zabrania się jawnie uczęszczać do polskich szkół, w których się tych szkół nie zamyka, a ludność za jej polskość nie prześladowa — tam znów stosuje się inne metody, inne chwytły wynaradawiające.

Widzimy stąd, że dzisiejsza walka o polskość na obczyźnie jest dalszym ciągiem walki o niepodległość, walki o utrzymanie swej przynależności narodowej.

Obrazy II Zjazdu Polaków z Zagranicy wykazały dobitnie, że wpływ wywierany przez obce otoczenie na młode polskie pokolenie na pewnych terenach jest ogromny, że cały szereg czynników działa systematycznie w kierunku wynaradawiania go i, że tylko jaknajbardziej energiczna, doskonale przemyślana i zorganizowana akcja może temu niebezpieczeństwu zapobiec. W obradach Zjazdu wskazano na cały szereg dróg i środków zaradczych. Powszechnem było jednak przeświadczenie, że środkiem naczelnym i najważniejszym, środkiem, którego żaden inny nie może zastąpić jest szkoła polska.

Zaznaczyć tu należy, że pod nazwą „szkoła polska” rozumie się nie tylko szkoły, w których językiem wykładowym jest polski, ale także kursy języka polskiego i wiedzy o Polsce, dzięki którym młodzież ma możność zapoznania się z dorobkiem kultury polskiej, ma możność poprawnego opanowania języka ojczystego, ma wreszcie możność uświadomienia sobie swej przynależności narodowej.

Tymczasem sprawa szkolnictwa polskiego zagranicą przedstawia się, jak dotychczas, jeszcze bardzo smutnie. Na milion dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie około 50.000 dzieci, a więc około 5 proc. uczy się całkowicie w języku polskim, zaś około 30 proc., kształcąc się w szkole obcej, pobiera naukę języka polskiego jako jednego z przedmiotów. Z tego wynika, że 2/3 dzieci polskich zagranicą uczęszcza do szkoły obcej i nie styka się w szkole z mową ojczystą.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Zmiana ta zaś nastąpić może jedynie wówczas, gdy Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rozporządzać będzie odpowiednią sumą. Pomoc, jaką dotychczas niesiemy naszym rodakom z obczyzny ciągle jeszcze jest niedostateczna, ciągle znikoma w porównaniu z takimi, na przykład, państwami, jak Niemcy i Włochy, które wychodźstwo swe otaczają głęboką troską i opieką.

W roku bieżącym zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą odbędzie się w dniach od 15-go stycznia do 15-go lutego i akcją swą obejmie cały kraj. Tu warto przypomnieć rezultat podobnej zbiórki w latach poprzednich, przyczem na uwagę zasługuje pocieszający fakt, że ofiarność naszego społeczeństwa na ten ważny cel rośnie z roku na rok.

I tak np., gdy w roku 1933-cim zebrano 372 tys. zł., to w roku 1934-ym już 424 tys. zł. W poprzednich zbiorce najofiarniejsze okazały się tereny przygraniczne, które najlepiej znają, najlepiej rozumieją położenie Polaków za kordonem. I tak np. w roku zesłłym samo województwo śląskie dało na Fundusz 138 tys. zł., poznańskie — 23 tys. zł., podczas gdy Warszawa zaledwie — 6 tysięcy złotych. Jest to rażąca dys-

# Sezonowy nieuk

„Cokolwiek czynisz, czyń dobrze”

Zapewne wszyscy Szanowni Czytelnicy spotykali się z nazwą: sezonowy robotnik, sezonowy skrzypek i t. p., ale naogół z nazwą sezonowego nieuka mało kto się spotkał. Znają go dobrze nauczyciele w każdej szkole: w średniej i powszechnej. Zna go również uniwersytet, choć tu nosi on nazwę inną, raczej go zowią nierobem.

Ileż to razy, wydając świadectwa uczniom, czy rodzicom, z przykrością stwierdzamy, że np. na półrocze uczeń nie zrobił żadnego postępu w porównaniu ze stopniami pierwszego okresu: ni mniej, ni więcej, ale tak 5 — 6 dwój. Co najdziwniejsze, że z trojga zainteresowanych t. zn. ucznia, np. matki i nauczyciela, najbardziej zafasowanym jest nauczyciel; nie widzi się zbytniego przygnębienia na twarzy młodego winowajcy a i matka (wbrew wszelkim zwyczajom) jest dość spokojna. Dlaczego?

Dowiadujemy się wówczas, że to tylko tak do półrocza (panie profesorze) było źle. Tak było i w roku poprzednim a nawet jeszcze w poprzedzającym po-

przedni. Syn tak się zabierze do roboty, że innych prześcignie i promocję do klasy następnej otrzyma. Jeżeli nauczy się w danej szkole uczy pierwszy rok, nie zna jeszcze dobrze swych uczniów (przynajmniej ich niedawnej przeszłości), wówczas informuje się u dyrektora lub kolegów, nauczycieli, sprawdzi katalogi przeszłoroczne i, rzeczywiście, przekona się, że sąd matki o uczniu był prawdziwy. Zresztą nauczyciel takiego ucznia, pracującego od półrocza (a więc, gdy już najwyższy czas), zna doskonale. Jest on inny od ucznia, nie robiącego wogóle postępów, mimo chęci i inny od ucznia nie robiącego nic z zasady, mimo, że stać go na to. Nasz młody przyjaciel sezonowy jest inny. Ma pewien ambit. Nie stracił zmysłu orientacji i przewidywania. Jest to człowiek, o którym można nawet powiedzieć, że kieruje się w życiu pewnymi zasadami. Bo w istocie jeszcze wykorzysta ferie zimowe. Z lubością naoddycha się świeżym powietrzem. Wybiega się i wyłazi.

Ale półrocze minie, święta przejdą,

nasz utracjusz, mimo zapustów, sypie już popiół na głowę, schyla ją kornie przed księżką — i rozpoczyna się robotka. Zrazu szorstko idzie, jak pogrudzie, jeszcze się tu i ówdzie potknie, jeszcze czasem chętna bierze do „wolnego”, ale wreszcie dzień po dniu już idzie po gładkiej drodze coraz pewniej i coraz śmiej. I ani się ktoś spostrzeże, ja nasz sezonowy kombinator na święta wielkanocne przyniesie rodzicom w prezencie wiadomość, że oto wyszedł „na czysto”. Radość maluje się na twarzy odrodzonego ucznia, rodzice się cieszą, nauczyciele zadowoleni (choć najmniej w tym wypadku). Pewność maluje się na twarzy niedawnego nieuka, nieponia, bo cóż mu ktoś może zarzucić: nie uczył się, to prawda, ale teraz wszystko w porządku, bo przecież większa radość z jednego nawróconego w niebie, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu dobrych. Uczeń taki nieraz staje się pewny, co daje odczuć swemu otoczeniu: kolegom, rodzicom, a nieraz i nauczycielom.

Możnaby na tem artykuł zakończyć z uwagi na to, że taki uczeń zawsze jest lepszy od ucznia nic nie robiącego. Takby to wyglądało, gdybyśmy rzeczy chcieli mierzyć tylko katalogiem, tylko stopniem. Są jednak inne sprawy z tem związane. Bardzo ważne ze stanowiska wychowania człowieka wartościowego. Właśnie ten nieuk sezonowy, który w sezonie pierwszego półrocza nic nie robił, a potem dogonił klasę, utwierdza się w przekonaniu, że inteligencja jego i zdolność do pracy i uczenia się jest wyjątkowa. Przekonania więc nieraz swe wartości i możliwości. I z taką pewnością wchodzi w życie po skończeniu szkoły wraz z przeświadczeniem, że praca systematyczna, codzienna nie jest potrzebna, że wystarczy pracować skokami, przeplatając je długimi i wygodnymi wypoczynkami. Zapomina o tem, że trwałość nauki należy od solidnej systematyczności. A w życiu? Będzie taki młody człowiek pierwszym kandydatem do takich stanowisk, gdzie, według niego, pracy nie potrzeba. Będzie wyciekawał na t zw. konjunkturę dla siebie dobrą. Będzie nieustannie wysyłał za tem, gdzie i co zdobyć bez wysiłku, bez codziennej, rzetelnej pracy.

Zapomina taki były sezonowy, nieuk, że człowiek taki dla społeczeństwa jest szkodliwy. Zapomina o tem, że miernikiem wartości człowieka jest nie stanowisko przezeń zajmowane, lecz jakość i ilość wykonywanej pracy. Te zaś zależą znów od charakteru i kwalifikacji moralnych i zawodowych. Zespół tych wartości: charakteru, kwalifikacji i rzetelnej pracy przynoszą człowiekowi dużą radość, a społeczeństwu prawdziwy pożytek.

Oto dlaczego ze smutkiem rozmyślamy o nieuku sezonowym.

Dr. Tadeusz Pasierbiński.

## Dochodzenia w Państwowych Zakładach Inżynierji

W wyniku akcji, prowadzonej przez władze Państwowych Zakładów Inżynierji od wiosny roku ubiegłego, a mającej na celu usprawnienie działalności tych zakładów, zostały ujawnione w ostatnich czasach dowody, że pewne osoby, które pracowały w Państwowych Zakładach Inżynierji i zostały przedtem zwolnione, jak również osoby z zewnątrz, które pozostawały w stałych stosunkach handlo-

wych z Państwem Zakładami Inżynierji, prowadziły akcję na szkodę skarbu Państwa i tych Zakładów.

W związku z tem prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie prowadzi dochodzenia sądowo śledcze, naskutek których wydał rozkaz aresztowania: inż. Zbigniewa Niedźwiedzkiego, Ryszarda Mikuckiego, oraz Józefa Lipskiego i Henryka Kunczewicza.

## Wojewódzki zjazd przedstawicieli funduszu bezrobocia i funduszu pracy

We wtorek, dn. 22 b. m. o godz. 11 rano w sali portretowej urzędu wojewódzkiego odbędzie się wspólne posiedzenie przedstawicieli komitetów lokalnych funduszu pracy i funduszu bezrobocia województwa kieleckiego.

Celem zjazdu jest omówienie spraw organizacyjnych związanych z współdziałaniem funduszu bezrobocia z funduszem pracy, oraz akcji pomocy do-raznej w roku 1934/35.

## Karanie niesumiennych sprzedawców pomarańcz

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, komisarza rządu Warszawy, oraz prezydentów miast, że nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańcz są wprowadzone do wolnego obrotu tylko w tym wypadku, o ile deklarant składa zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1 zł. 30 gr. za kilogram.

O każdym transporcie w ten sposób oclonym — będzie komisariat rządu w Gdyni, względnie Urząd Celny, do którego transport skierowano — zawiadamiał terytorjalnie właściwy urząd wojewódzki.

W razie skierowania po ocleniu czę-

ści lub całego transportu na teren innego województwa — należy o tem zawiadomić terytorjalnie właściwy według miejsca przeznaczenia transportu urząd wojewódzki.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się równocześnie do wojewodów, by wydali dalsze zarządzenia co do dopilnowania kupców, żeby wykonywali powyższe zobowiązania.

W końcu ministerstwo przypomina, że na winnych pobierania cen wyższych należy sporządzać protokoły za przekroczenie art. 268 Kod. Karn. i kierować sprawę do władz sądowych.

## Już jutro w kinie „Apollo” PETERSBURSKIE NOCE

proporcja.

Może nie każdemu wiadomo, że Polonia zagraniczna jest niezmiernie czuła na to, czy w starym kraju pamięta się o niej, czy rozumie się jej potrzeby i bolączki. Wrażliwość ta jest obecnie może jeszcze bardziej zwiększona.

Delegaci na II Zjazd Polaków z Zagranicy podejmowani byli w Polsce nader serdecznie, gorąco, tak że wyjechali z poczuciem, że kraj chce im pomóc w ich jakże nieraz ciężkim położeniu.

I dlatego wynik tegorocznej zbiórki musi przewyższyć wyniki poprzednie. Miałoby to deprimujące znaczenie. Jest więc rzeczą nie tylko naszego uczucia, albo i dumy narodowej, by nadchodząca zbiórka dała dobre wyniki, by Polonia zagraniczna przekonała się, że nie tylko może oczekiwać od nas serdecznych słów, ale i pomocy w tej pracy nad zachowaniem polskości młodego pokolenia. Polonia zagraniczna nie może się na nas zawieść!

K.

## Historja Polskiego Harcerstwa

W związku z 25-leciem Harcerstwa Polskiego, Harcerskie Biuro Wydawnicze przystąpiło do wydania „Historji Harcerstwa Polskiego”, opartej na nieznanych, a ciekawych bardzo źródłach.

Historja ta ukaze się na Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa w Spale w lipcu r. b

Lekcji gry na skrzypcach najnowszą metodą udziela Laureat Paryskiego Konserwatorium Muz. Zbigniew GÓRZYŃSKI. Ceny przystępne. Dla skrzypków zawodowych ulgi. Ul. Piaski Nr. 12, mieszk. 10. 762

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ZIEMI RADOMSKIEJ”!



# Nie wystarczy teoria

## Wyższe uczelnie muszą dawać młodzieży przygotowanie fachowe

Studia w Polsce zorganizowane są w ten sposób, że młodzież kończąca wyższą uczelnię wchodzi w życie przygotowana tylko do pracy teoretycznej. Najczęściej przy rozpoczęciu pracy zarobkowej, o ile taką znajdzie — wymagane jest świadectwo z odbycia odpowiedniej praktyki i to nie wystarczająco letnie praktyki akademickie, trwające co roku dwa lub trzy miesiące — przeciwnie, młody „fachowiec”, który obejmuje pracę, musi się wykazać kilkoletnią pracą w zawodzie, któremu zamierza się poświęcić.

Jest to z jednej strony objaw korzystny, że zwraca się w tej chwili więcej uwagi na specjalistów, że zerwano już z dotychczasowymi zasadami „omnibusów” do wszystkiego, z drugiej jednak strony młodzież jest w tej trudnej sytuacji, że otrzymując dyplom praktycznej wiedzy nie zdobyła.

Jest to bez wątpienia wina systemu studiów. Weźmy choćby tę jedną dziedzinę wiedzy, jaką jest prawo. Kończąc prawo, ma się na sobie stempel człowieka ukończonego, który powinien się zasadniczo dobrze orjentować w całości kształcenia państwowego. Tymczasem ileż on przesłucha niepotrzebnych wykładów, ile musiał umieć czasami zupełnie zbędnych teorii i systemów. Uważamy, że zanadto wielką wagę przywiązuje się w studiach do tego co było, a zanadto do tych zjawisk, które naokoło nas są.

Terazniejszością i przeszłością żyje młodzież i w studiach na terazniejszość trzeba zwrócić większą uwagę.

Student zna doskonale historię powstania Trybunału Haskiego, nie wie natomiast jakie sprawy Polska prowadziła przed Trybunałem i w jaki sposób spraw tych broniła, — umie wyliczyć szereg konwencji międzynarodowych, a nie wie, które w Polsce obowiązują i w jaki sposób uzyskują moc obowiązującą w Polsce.

Zresztą na każdym kroku i w każdej dziedzinie wykształcenia prawniczego, student polski jest erudyta, a słabym praktykiem. To samo jest z ekonomją, nauką skarbowości i wszelkimi naukami handlowymi. Przykładów nasuwa się moc ze wszystkich stron, nie tylko w studiach prawniczych, ekonomicznych, handlowych, ale i we wszystkich szkołach technicznych, które w Polsce przeciętnie tak wysoko stoją. W szkołach rolniczych, gdzie wymagają dokładnej znajomości składu chemicznego wyżywienia dla bydła, student agronom nie umie zrobić planu finansowego swego gospodarstwa, nie wie jakie produkty Państwo importuje i eksportuje, nie zna kalkulacji handlowej, bo go tego nie uczyli.

Reasumując — za dużo jest w Polsce na wyższych uczelniach teorii, zanadto praktyki, robi się z młodzieży moli książkowych, oderwanych od życia.

Ten system studiów jest zapewne obciążeniem przeszłości. Profesorowie uczą teorii, bo przez tyle lat w Polsce tylko teoretycznie można było rozstrzygać sprawy rozstrzygać.

Należałoby teraz z tym systemem

zerwać. Niech student zna mniej historię powstania danej instytucji w Polsce, niech natomiast wie, poco ona w Państwie istnieje i w jaki sposób Państwu służy.

Sama młodzież w pogoni za kawałkiem chleba najczęściej ten system na własnej skórze odczuwa. Bo nie wystarczą teorie, zapal i dobre chęci, gdy przyszedł pracodawca zapyta o lata odbytej

praktyki.

To są uwagi na marginesie tragicznej sytuacji bezrobocia wśród młodzieży. Obecnie coraz częściej zdarzają się wypadki wyciągania z biur pracowników, mających już pewną praktykę na lepsze stanowiska — młodzi absolwenci z dyplomami czekają, żeby kiedyś zacząć pracować i zdobyć upragnioną praktykę, która dopiero da im możliwość utrzymania

tytułu pracownika.

W głodzie i chłodzie zdobyta wiedza na nic się często nie zdaje, bo urzędy, które jeszcze dysponują pewnymi możliwościami na rynku pracy żądają fachowości. System studiów w Polsce mści się i nie jest elementem dodatnim w walce z bezrobociem.

P.

## Upadek sił fizycznych młodocianej armji pracy

Zagadnienie zatrudniania młodocianych robotników w przemyśle uległo w dzisiejszych czasach znacznemu zaostrzeniu. Kryzys i bezrobocie spowodowały procentowy wzrost zatrudnienia tej kategorii, a często i bezpłatnej siły roboczej. Z punktu widzenia społecznego zjawisko to musi budzić troski o przyszłość młodocianej armji pracy.

Szczególnie niepokojąco przedstawia się stan zdrowotny młodocianych robotników. Prowadzone w całej Polsce badania lekarskie młodocianych sygnalizują dość szybko postępujący upadek ich sił fizycznych. Upadek ten jest wynikiem całego szeregu czynników: niskich zarobków i płynącej stąd nędzy, zbyt wczesnej eksploatacji niedojrzałych jesz-

cze organizmów, — nadewszystko jednak fatalnych warunków zdrowotnych pracy w przemyśle. Istotnie, praca młodocianych — tak samo zresztą, jak i praca ich dorosłych towarzyszy — odbywa się często w warunkach urągających elementarnym wymaganiom higieny i bezpieczeństwa. Wynikiem tego jest szybki upadek zdrowia młodocianych, prowadzący często do zupełnego inwalidztwa, jeszcze przed dojściem do dojrzałości i pełni sił. Jakże to ma znaczenie dla gospodarki społecznej, jak wielkie straty powoduje takie marnotrawstwo najcenniejszego materiału ludzkiego — tego chyba podkreślać nie trzeba.

Zatrudnienie młodocianych robotników przynosi każdemu pracodawcy duże zyski, gdyż za małą opłatą otrzymuje on robotnika młodego, pełnego zapału i doskonale pracującego. Należy domagać się aby za te zyski pracodawca odpłacał przynajmniej spełnieniem obowiązku ochrony jego zdrowia, tego bowiem domaga się interes społeczny.

Każdy większy warsztat pracy powinien posiadać własnego lekarza fabrycznego, któryby dbał o warunki higieny i bezpieczeństwa pracy, udzielał pomocy w tak licznych u nas wypadkach przy pracy a w całokształcie produkcji wprowadził racjonalną gospodarkę elementem ludzkim.

Obecność lekarza w fabryce jest zjawiskiem powszechnym na zachodzie Europy. Lekarz przyczynia się tam również do podniesienia rentowności produkcji, przez zwiększenie wydajności pracy ludzkiej.

Skutki braku lekarzy fabrycznych w Polsce odbijają się ujemnie na stanie zdrowia mas pracujących i na samej produkcji.

Francuski pojedynczo i w kompletach. Siła dyplomowana.

Ceny przystępne.

Wiadomość: ul. Witolda Nr. 2 m. 2.

W dniu 18 stycznia 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

s.†p.

## Wincenty Terlecki

b. leg. 3 p.p. leg., por. rez., Kawaler Krzyż. Niepodl. i Srebrnego Krzyża Zasługi.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci, którym serdeczne wyrazy współczucia składa

Związek Legionistów w Radomiu.

1207

## W sprawie doktora fabrycznego w P. Wyt. Tyt.

W dniu 18.1.35 r. w sali jadalni P. W. Tyt. w Radomiu pod przewodnictwem p. Lichwickiego Stanisława odbyła się masówka w sprawie przywrócenia doktora fabrycznego.

Na masówce tej Robotnicy zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję, którą odczytał p. Wilman Teofil:

„My Robotnicy i Robotnicy Państw. Wytwórni Tyt. w Radomiu zgromadzeni w dniu 18.1.35 r. na terenie P. W. T. domagamy się przywrócenia lekarza, który jest niezbędny w czasie pracy. Rezolucję swą opieramy na dotychczasowych wykazach chorych leczonych przez byłego lekarza w tut. amb. My pracownicy nie możemy się zgodzić na to byśmy za swoje składki nie mieli podczas pracy opieki lekarskiej. Nie wątpimy w to, iż Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej naszą rezolucję weźmie pod uwagę tembardziej, iż w naszej Wytwórni Tytoniowej bezwzględna więk-

szość pracowników stanowią kobiety obciążone dziećmi, a co zatem idzie dość często zapadają na zdrowiu, ponadto należy wziąć pod uwagę iż lekarz dotychczasowy zna dokładnie stan zdrowia tut. pracowników i posiada w tut. ambulatorjum wszelkie prześwietlenia co w dużej mierze pomaga w leczeniu tut. pracowników.”

Rezolucja powyższa została uchwalona jednogłośnie, poczem wybrano specjalną delegację z pośród tut. pracowników, która wręczy wyżej uchwaloną rezolucję tak miejscowej Dyrekcji P. W. T. jak również Ubezpieczalni Społ. w Radomiu.

Nastroj masówki był poważny i stanowisko w powyższej sprawie zdecydowane

Po uchwaleniu rezolucji masówkę rozwiął p. Lichwicki dziękując zgromadzonym za poważne i godne robotnicze zachowanie.

talińskiego i spółkę przed kilkoma tygodniami w przedziale 2-giej klasy kolei Warszawa—Radom.

Siedział poważny, uroczysty — rzekłbym lekko nadeły — jak balonik.

Oczka błysły mu — radością. Na twarzy rozlewało się miłe rozrzewnienie. Całość była owiana jakby lekką tęsknotą za czemś co odeszło — a co ma nadzieję jeszcze powrócić.

Przywitał się ze mną tak uprzejmie — jakbym zrobił w jego sklepie zakupy conajmniej za 5 złotych.

— Uszanowanie Szanownemu Panu — Jakże zdróweczko — pytam.

— Pomarańczowato — odrzekł z uprzejmym uśmiechem.

— Jak? — Bo nie rozumiem.

— „A czy znasz ten kraj gdzie pomarańcza dojrzewa — zanucił, zlekka zmatowanym przez wiek głosem.

— Znam.. To Hiszpanja — odpowiedziałem prozą.

Mój towarzysz podróży skrzywił się, jak po skwaśniałym winie.

— Ale gdzie tam! Palestyna — Palestyna. Ja hiszpańskich pomarańczy nie trzymam.

— Dlaczego? przecież i tańsze i lepsze.

— Proszę kochanego pana — duży o tem mówić — rozmowa wkroczyłaby przytem na tory, że tak powiem, tajemnic handlowych. A więc...

Kiwnąłem z uznaniem głową.

— Rozumiem. Są rzeczy które się robi, a o których się nie mówi. Zwłaszcza z dziennikarzami.

I zagłębiłem się w czytaniu „Gazety Warszawskiej” ponieważ lubię w podróży czytać rzeczy wesole, pisane w poważnym tonie.

Po chwili z przeciwnej ławki dobiegło mnie lekkie chrapanie. Spojrzałem na sąsiada. Mój znajomy kupiec spał snem — sprawiedliwego.

Naprawdę tak błogo spać może tylko człowiek mający czyste sumienie — i perspektywę również czystych interesów na przyszłość — pomyślałem. Zazdroszczę mu tego spokoju i tej równowagi ducha.

Pan Detański i S-ka uśmiechał się przez sen przymiennie i mruzczał:

### SERCEM GRYZE

## Taka sobie historyjka pomarańczowa

czyli

znaszli ten kraj, gdzie cena — dojrzewa

Nie lubie przesady, nie cierpię burzy w szklance wody. Jeszcze Szekspir pisząc „wiele hałasu o nic” miał co do tego rodzaju traktowanie niepozornych spraw — poważne objeKCje.

Bo właściwie o co chodzi w tej całej pomarańczowej historii.

O co bije się tych biednych kupców, którzy lubili się przez chwilę, że wrócą dawne dobre czasy — bogactw, i — wszelkiego rodzaju tak sympatycznych kombinacji — znanych nam z okresu — wojennego okupacyjnego.

Spotkałem pana Bonifacego — Jana Marję De-



# Kronika „Opiekunowie”

## „Życiu Robotniczemu” w odpowiedzi

STYCZEŃ

20

NIEDZIELA

Fabjana i Sebastjana

### DYŻURY APTEK

Z niedzieli na poniedziałek: Łagodzińskiego.  
Z poniedziałku na wtorek: Kasprzykowskiego i Pasteckiego.

### REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO” — „Uwodzicielka” i „Miasto Duchów”  
KINO „ADRIA” — Słaby ulański i dodatki dźwiękowe.  
KINO „CZARY” — „Spełnione Marzenia” i „Klub Dżentelmenów”.

### RADJO - WARSZAWA

8.55 komunikat w jęz. franc. dla uczestników między: raidu samochodowego do Monte Carlo, 10 płyty, 10.30 transmisja naboż. z Warszawy, 12.05 przegl. teatralny, 12.15 poranek muz. z Filh. Warsz., 14 płyty, 15 „Popatrzmy w przyszłość” pogadanka roln., 15.15 płyty, 15.45 pogadanka roln., 16 „Franus i jego bliźnięta” B. Prusa, 16.00 drobiazgi fort., 16.45 program dla dzieci, 17 muz. do tańca, 17.50 odczyt, 18 „Teatr Wyobraźni” nadaje farsę pt. „Uczciwość nagrodzona”, 18.45 „Życie młodzieży”, 19 piosenki, 19.50 felj. aktualny, 20 koncert popuł., 20.40 dziennik wiecz., 20.47 „Jak pracujemy w Polsce”, 20.52 „Na wesolej fali lwowskiej”, 21.20 tr. z Budapesztu, 22 skrzynka poczt. techn., 22.30 wiadom. sport., 22.45 muz. tan.

### Poniedziałek

6.45 audycja por., 12.10 koncert ze Lwowa, 13 dziennik połud., 13.05 płyty, 15.35 przegląd gieldowy, 15.45 koncert popularny, 16.45 lekcja jęz. niemieckiego, 17 recital, 17.5 skrzynka poczt., 17.35 pieśni, 17.50 „Zwierzęta w zimie” odczyt, 18 skrzyżka pocztowa, 18.10 przegląd film., 18.15 płyty, 18.45 tr. z Krakowa dla dzieci, 19 audycja żołnierska, 19.25 chwilk. społecz., 19.30 felj., 19.50 wiadom. sport., 20 piosenka, cytra i harmonja, 20.45 dziennik wiecz., 22.55 „Jak pracujemy w Polsce”, 21 koncert symf., 21.45 odczyt, 22.15 muz. tan., 23.05 muz. tan.

### Osobiste

Z dnem dzisiejszym przestaje redagować „Ziemię radomską”.

Bronisław Skąpski (Arbuz)

Z powodu imienia p. Fabjana Rzeszowskiego członka zarządu Spółdzielni „Ziemia Radomska” redakcja i administracja składając na Tow. Przeciwgruźlicze 10 zł. zasyla solenizantowi życzenia wszelkich pomyślności.

W dniu 13 stycznia r. b. odbył się opłatek Koła Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. w Radomiu przy łaskawym współudziale pp. inż. Elżanowskiej, dr. Pełczyńskiej, ks. prałata Gierycza, płk. Kawńskiego.

### Ofiary

Z okazji Imienin WP. Dyrektora H. Świechowskiego urzędnicy Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Radomiu złożyli kwotę 52 zł. na rzecz Przedszkola Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na Glinicach.

— Pasieczek — ogoneczek — nie mamy — nie mamy — może jutro — pojutrze — po 65 groszy sztuka — Palestyńskie — Hiszpańskich nie trzymam.  
— Ach! śni mi się widocznie dzień targowy w interesie — może go przebudzić. Nie lubię wysłuchiwać cudzych tajemnic, mówionych nawet przez sen. Szturchnąłem więc lekko w ramię śpiocha.  
— Ale śpiący w dalszym ciągu mówił przez sen.  
— Proszę mi dać spokój — powtarzam — pomarańcze po 20 i 25 groszy nie posiadam. — Na kilo nie sprzedają. Piszą w gazetach — to niech pan idzie do redakcji — tam pewnie po tej cenie mają. — Nie zwracaj głowy. — Pani mówi, że widziała u mnie wczoraj jeszcze stopy pomarańcz. Tak, byli — ale wyszli — piechota — truchcikiem. Mamy, ale palestyńskie po 65 i 80 groszy sztuka. — Ile zapakować panu dyrektorowi? — Cztery sztuczki. W tej chwili służę.  
— Paniusia niech się nie rzuca — ja się policji nie boję — przetrzymałam rysyjską, niemiecką to i naszą się nie zastracham.  
— Panie panie — poczęłem budzić już ener-

Różne prowadzą drogi do rozwiązania aktualnych zagadnień społeczno-politycznych, różne są metody, któremi rozstrzyga się rozwiązanie na własną korzyść. Prace w tym kierunku mogą być prowadzone z wielkim efektem zewnętrznym, z całą jaskrawością, politykierstwem i demagogią, ale wtedy strona wewnętrzna szwankuje, pod bijącym w oczy szylde — pustka. Można też pracę taką ująć od wewnątrz, unikając efektów, a jednak pracować konstruktywnie i celowo.

Tę drugą metodę wybrał radomski Obwód „Legjonu Młodych”. Metoda ta trudniejsza na dłuższą obliczona, bez krzyżujących efektów, lecz jakże celowa. Po stwierdzeniu tego przyszło z nieoczekiwanej strony, bo od przeciwnika. „Życie Robotnicze” „Jaskawie” się Legionem w Radomiu zainteresowało. Widocznie coś tam nie w porządku w terenie, coś nie zbyt się powodzi, skoro „Życie” z taką irytacją występuje.

Zrozumiała to irytacja i nikogo ona nie zmartwi. Zrozumiała też są te „prawdy”, które usiłuje wmówić w czytelnika „Życie”. Nie potrzeba ich wszystkich przytaczać. Dowiadujemy się np. że w „Legjoni” 90 proc. członków to socjaliści z pod znaku C.K.W. Dlaczego tak ma być? Bo tak podoba się redakcji „Życia”. Konkretnych zarzutów postawić nie można — zwracają się, trzymają się razem — ani uszczknąć.

Więc cóż? Ano — prosta droga. Oni tylko tak udają, a 90 proc. to ciekawieści! Piękny to wywód, tak piękny, że nic tu dodawać nie trzeba.

Jeszcze jest tam coś o posadach. „Życie” przyznaje — pracowali legjoniści z zapalem, pracowali i pracują skutecz-

nie — a posad nie dostali. A jednak nie rzucili tej pracy, trwają dalej. I nie pomoże powoływanie się na tragiczny wypadek, jaki „Życie” przytacza, bowiem inne miał podłoże — wartoby o tem wiedzieć w redakcji.

„Życie” nie rozumie tego wszystkiego. Jaktóż? — pracowali — a nie wynagrodzono ich materialnie?! Zostali, pracują nadal?

Tak! zostali i pracują. I tu leży ta przepaść, która dzieli poglądy „Legjonu Młodych” od wszelkich socjalizmów. Tam skrajny materializm, tutaj idealne pojmowanie spraw, głęboka wiara w to, że praca dla społeczeństwa, dla państwa, może być nagrodzona wewnętrznym przekonaniem o pożyteczności własnej dla innych, dla społeczeństwa i państwa. Tak pojmuje swą pracę „Legjon Młodych”, takie stosuje do swych spraw kryterium.

Że „Życie” tego nie może zrozumieć — to trudno. Ale niech nie traci czasu na zajmowanie się wewnętrznymi stosunkami w radomskim obwodzie. Próby siania niepokoju czy wzniecania jakiegoś rozgoryczenia zawadą. Nie potrzeba bowiem nic wmawiać członkom „Legjonu” nie trzyma ich żadna siła fizyczna. Trzyma ich razem wewnętrzne przekonanie o słuszności idei młodolegjonowej, a przekonania tego nie obali pierwszy lepszy podmuch z przeciwnej strony.

I jeszcze jedno. Kto chce z Kodeksem Karnym występować musi sam mieć czyste sumienie.

Inaczej wystąpienie takie zwróci się ostrzem do tego, który występuje.

## Międzyministerjalna komisja ochrony rzek przed zanieczyszczeniem

Ostatnio odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych IV-te posiedzenie międzyministerjalnej komisji ochrony rzek przed zanieczyszczeniem, w którym wzięli udział przedstawiciele ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministerstwa opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz komunikacji, jak również przedstawiciele warszawskiego, krakowskiego i poznańskiego urzędu wojewódzkiego.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdań przedstawicieli międzywojewódzkich komitetów ochrony rzek przed zanieczyszczeniem, o działalności tych ko-

mitetów, jak również placówek badawczych w Warszawie, Krakowie i Bydgoszczy.

Ze sprawozdań tych wynika, że akcja ochrony rzek przed zanieczyszczeniem daje dodatnie rezultaty. Poza to omówiono budżet międzywojewódzkich komitetów, a jednocześnie postanowiono uzyskać fundusze na utworzenie nowych komitetów we Lwowie, Wilnie i Brześciu nad Bugiem. Na posiedzeniu uchwalono m. in. wydanie pracy o oczyszczaniu ścieków przemysłowych dla ułatwienia zakładom przemysłowym założenia racjonalnych urządzeń do oczyszczania ścieków.

## Nowy kierownik Oddziału Związku Spółdzielni „Społem”

Od Nowego Roku stanowisko kierownika Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” w Radomiu objął p. Edmund Zalewski, były długoletni redaktor czasopism spółdzielczych „Społem” i „Spółnoty”. Teren ziemi radomskiej nie jest obcy p. Zalewskiemu, po-

nieważ już przed wojną i w okresie wojennym organizował on spółdzielczość w powiecie radomskim.

Ponadto p. Zalewski w tym czasie pisywał często artykuły treści ogólnej i politycznej w Gazecie Radomskiej, w duchu niepodległościowo-legjonowym.

## Śmierć legionisty

Z szeregów naszych ubył, rozstając się z życiem członek naszego oddziału s. p. Wincenty Terlecki, b. legionista 3 p. p. leg., porucznik rezerwy, Kawaler Krzyża Niepodległości i Srebrnego Krzyża Zasługi.

Eksportacja zwłok nastąpi w niedzielę (dn. 20 bm.) o godz. 15 ej z domu żałoby — ulica 1-go Maja nr. 53 do kościoła garnizonowego, skąd w poniedziałek (dn. 21 bm.) o godzinie 15 ej zwłoki odprowadzone będą na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz legjonowy.

Tymczasowy zarząd oddziału wzywa obywateli legionistów o wzięcie udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu koledze.

### Podziękowanie

Zarząd Stowarz. „Caritas” przy kościele Op. Najsw. Marii Panny składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy ofiarami w pieniądzu i naturze przyczynili się do możliwości obdarowania naszych ubogich świątecznym podarkami. Szczególnie hojne ofiary złożyli: p. pułk. Lubiński, od Bekoniarni, p. Tyliński, Wolański, Iwański, Gierycz (Huta Szklana) oraz składy węgl. pp. Majewskiego, Russaka, Polakiewicz i Wylazłowski.

Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłaci!”

### Radjoamatorzy — Uwaga!

Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej KP.W. Ogniska Radom w dniu 28 stycznia rb. o godzinie 18-iej w świetlicy Ogniska przy ul. Plac 3-go Maja Nr. 3 (w podwórzu na lewo) zostanie wygłoszony odczyt „o Radjofonji” przez p. inż. Kuczyńskiego.

Biorąc pod uwagę znaczenie radja w życiu społecznym prosimy o liczne przybycie.

Zarząd.

### O Kulturę fizyczną radomianek

Już od miesiąca października 1934 r. istnieją lekcje gimnastyki dla pań w ośrodku W.F., stojące na bardzo wysokim poziomie bowiem lekcje te prowadzi dyplomowana instruktorka w. f. k. — absolwentka Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Lekcje te odbywają się dwa razy w tygodniu, w dniach: w środy od godz. 17—18 i w piątki od godz. 18—19.

Oplata minimalna, bo tylko złotych 2.50 miesięcznie.

Sala gimnastyczna odpowiada wszelkim nowoczesnym wymagom.

Zapisy na powyższe komplety w. f. przyjmowane są w kancelarii W.F. i P.W. w środy od godz. 16—17 i w piątki od godz. 17—18.

W okresie wiosennym, letnim i jesiennym, ze wszystkimi uczestniczkami kompletów w. f. będzie przeprowadzona próba o Państwową Odznakę Sportową (P.O.S.)

Spodziewać się należy, że Panie Radomia zechcą korzystać z tak dogodnych warunków, by kultura i teżność ich stała na wysokim poziomie, tem samem frekwencja na kompletach w. f. będzie bardzo liczna.

## Złóż ofiarę na F. O. M.

giczniej mego towarzysza podróży — ale bez rezultatu.

— Proszę mnie nie szarpać mrucał dalej przez sen — sam pójdę — co pan mówi panie dzielnicy? — znaleźliście pomarańczęschowane w piwnicy? — Coonetam robią — Czekają, aż ceny do sprzedaży dojrzeją — to jest nie to chciałem powiedzieć — one tam dochodzą. Pan nie rozumie — dojrzejają. Kupiłem i spróbowałem z żoną — były bardzo w smaku kwaśne, tośmy schowali je do piwnicy, żeby doszły — dojrzały. Protokół — pisz pan protokół. Cóż to? — nie wolno mi mój towar, kupiony za ciężko zapracowane pieniądze, przechowywać na lepsze czasy?

Będzie sąd — ja się sądu nie stracham — rzetelny człowiek jestem, podatki płacę — muszę przecież na nie jakoś zarobić.

— Panie Detałiński u diabła — zbudź się pan! zacząłem krzyczeć w same ucho upartego śpiocha.

Zerwał się na równe nogi — spojrzał na mnie półprzytomnym wzrokiem i — otarł czoło z potu.

— Co to? Gdzie ja jestem? — zamamrotał.

— W pociągu — jedzie pan do Warszawy. — Ga-

Mój śpioch odetchnął z ulgą.

— Chwała Bogu, że to sen — śniło mi się, zmnie sąd skazał na 5 lat więzienia z tego przekłętą pomarańczowego paragrafu — i że mnie odwozili do Malczelczewskiego.

— Sen mara — w dobrego adwokata wiara — rzekłem, śmiejąc się z miny mojego towarzysza, który pomatuł dochodził do równowagi ducha.

— Pan Szanowny do samej Warszawy — co dalej.

— Ja do Gdyni — na akcję południowych owoców. Sprowadzę do Radomia parę wagonów pomarańcz i zacznę sprzedawać na kilo — po 1 zł. 3 groszy — jak wszędzie — przecież uczciwy polski kupiec jestem, nie żaden szachraj. Niech się i proletańskie dzieci dobrego, zdrowego owocu objędną.

Uściskałem mu dłoń serdecznie na pożegnaniu. Ciekaw jestem czy dotrzyma obietnicy.

Chyba, że dotrzyma — czasem sny dobrze robią. Przywracają równowagę, nie tylko ducha, ale i ciała.

Arbuz.



## REPREZENTACYJNE WYTWORNE KINO „ADRIA“

Do niedzieli 20-go stycznia włącznie  
rewelacyjna Komedja polska p. t.

# Śluby ułańskie

Uwaga! z powodu wielkich kosztów obrazu ceny miejsc  
nie będą niższe.

W rolach głównych:

**TOLA MANKIEWICZÓWNA**  
**MARJA MODZELEWSKA**  
**FRANCISZEK BRODNIEWICZ**  
**WITOLD CONTI i**  
**WŁADYSŁAW WALTER**

Nadprogram Tygodnik Fox'a

Początek w sobotę i niedzielę o godz. 3.30.  
a w dni powszednie o godz. 5.30

W niedzielę 20-go stycznia o godz. 12  
i 2-ej poranki dla młodzieży

Pamiętacie tragedję Lindbergha?  
Na tem tle osnuto wielki film

## Porwanie

w rol. głównych: DOROTHEA WIECK  
oraz cudowne dziecko Baby Le Roy  
Nadprogram: TYGODNIK FOX'A

Program dozwolony dla młodzieży.  
Ceny miejsc od 20 do 40 gr.

KINO

## „CZARY“

Radom, Żeromskiego 47.

tel. 16-46.

Dziś po raz ostatni  
**Spełnione Marzenia**

oraz jak działa tajemniczy...  
nieuchwytny...

**Klub Dżentelmandów**

z udz. Clive Brook'a w 2r.

George Rafta i Helen Vinson

Pocz. o godz. 5.30 wieczorem.

Kto chce ujrzeć tajemnicę dalekich mórz, nurków  
w roli amantów, arcykomiczne sceny z życia mary-  
narzy, niechaj spieszy na dawno oczekiwany film pt.

## Na dnie oceanu

z Wiktoorem MacLaglenem i Edmundem Lowe  
w rolach śmiałych nurków, który ukaże się już w  
poniedziałek da 21 bm. na ekranie naszego Kina.

Ponadto arcywesola francuska komedja p. t.  
**„PANIEŃKA i MILJON“**  
Początek seansów o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 wieczor.

### O nowej ordynacji podatkowej

W poniedziałek dnia 21 bm. w sali  
Resursy Rzemieślniczej przy ul. Kiliń-  
skiego odbędzie się odczyt p. dyr. De-  
do o „Nowej ordynacji podatkowej“, na  
który zaprasza się członków i zaintere-  
sowanych rzemieślników oraz gości.  
Początek odczytu o godz. 7-mej  
wieczorem.

### Strzelnica małokalibrowa czynna

Aby umożliwić osobom prywatnym  
korzystanie ze strzelnicy w okresie zimo-  
wym, Komenda P.W. na Miasto Radom  
komunikuje, że strzelnica małokalibrowa  
przy ul. Br. Pierackiego (Piaski) czynna  
będzie dla P. T. publiczności przez mie-  
siąc styczeń i luty 1935 r. w niedziele  
i święta od godz. 11 do godz. 14 tej.  
Strzelnica w czasie strzelania jest  
ogrzewana.

Na strzelnicy znajduje się instruktor,  
który zyczącym udziela fachowych wska-  
zówek.

Amunicja i tarcze do nabycia na miejscu  
Broń do użytku bezpłatnie.

Na strzelnicy można ubiegać się o  
zdobycie lub odnowienie Odznaki Strze-  
leckiej.

### Skrzynka pocztowa

## Trudności przy wydawaniu kwitów na zapomogi

Nasz czytelnik prosi o zamieszczenie  
następujących uwag:

Przy wydawaniu kwitów na zapo-  
mogi i wypłaceniu ustawowej zapomogi  
w wydziale opieki Magistratu panują  
wielkie trudności.

Ludzie przychodzą po zapomogi czę-  
stokroć o godzinie 5 rano, a o godzinie  
8 zaczyna się wypłata, przyczem ci któ-  
rzy przyszedli parę godzin wcześniej, by  
uzyskać zasiłek są spychani przez roz-  
maitych spryciarzy, którzy tłoczą się  
odrazu do drzwi.

W ten sposób dzieje się, że niektórzy  
od 5 rano czekają na zasiłek do połud-  
nia, albo i wieczora.

Policja nie zawsze może dać sobie  
radę z nieprzestrzegającymi kolejności.  
Musiałoby tam stać paru policjantów.  
Bez tego będą wieczne niedomagania,  
tak jak naprzykład w dniu 15 b. m. jed-  
na z kobiet stojąca w kolejce zemdląła  
skutkiem straszego tłoku.

Wacław Pawłowski.

FIRMA

## Szyboszlif

POLECA:

LUSTRA  
SZKŁA SZLIF.  
SZYBY

Radom,  
Żerom-  
skiego 20  
tel. 23-20



## Ogłaszajcie się w „Ziemli Radomskiej“

II. Ponadto znakomita komedja p. t.

## Miasto Duchów

w roli głównej **BUSTER KEATON**

oraz dodatek w kolor. naturalnych

Początek o godzinie 5.30, 7.30, 9.30 wiecz.

Dziś po raz ostatni

I. Wzruszający dramat miłosny p. t.

## UWODZICIELKA

w rol. gł. **JOAN CRAWFORD i CLARK GABLE**

APOLLO

K. ETTINGER

## Co nam przyniesie wystawa turystyczna w Radomiu

### Morze Polskie

Motto: Utrata morza — zgubą Rzeczy-  
pospolitej pociągnie.

(St. Staszyc).

IV.

— Ale nabrałeś ochoty do podróży,  
mój Młodzieńcze!.. Obiecałam Ci wczoraj  
Polskie Morze — dobrze! Tylko nie  
spodziewasz się nawet jaką ci niespod-  
ziankę zgotowałam?! Słuchałeś pewnie  
przez radio uroczystości w Monfalcone?  
Otóż jest w mojej mocy, abyśmy, jako  
pierwsi pasażerowie, odbyli przejazdkę  
na statku, polskim kolosie transoceanicz-  
nym — „Marszałku Piłsudskim“!

— Jakżesz ja ci się za to wszystko  
odwdzięczę Dobra Wróżko?..

— O tem potem! A teraz jeszcze  
się przyznaj, jak tam jesteś z morską  
chorobą?... Choć o „Marszałku Piłsud-  
skiego“ największy bałwan w pianę się  
rozsypanie i legnie kornie u Jego stóp,  
a potężny „Marszałek Piłsudski“ ani  
drgnie... Uwaga!.. Jesteśmy na statku.  
— Ładnie tu, prawda? Co za przepych!  
Widzę oniemiałeś, Młodzieńcze!.. Chodź,  
zejdziemy do sali koncertowej, za którą  
sprawą będziesz stamtąd widział wszyst-  
ko na morzu i na lądzie!..

Wróżko, masz rację! Słów mi brak  
dla wyrażenia swego zachwytu i szczę-  
ścia. — To co widzę, dzięki tobie, prze-  
kracza moje najśmielsze marzenia. —  
Nawet w części sobie nie wyobrażałem,  
że nasza Polska jest tak piękna! Do  
końca życia nie spocznę, dopóki nie  
zwidzę każdego zakątka rodzimego  
kraju!.. Lecz co to, ściany jakby się  
rozszerzyły i stały przezroczyste... te  
dymy tam to nasze statki polskie... „Wi-  
cher“, dumny, że woził Pierwszego Mar-  
szałka Polski, „Burza“, „Mazur“, „Kuja-  
wiak“, tu obok „Rys“, „Wilk“, „Żbik“,  
„Łódzie podwodne. W głowie mi się  
mąci... za dużo wrażeń naraz! Wróżko  
patrz tam trochę dalej „Kościszko“,  
„Puławski“. — A „Dar Pomorza“ jakby  
nas witał łopotem swych żagiel

— Jesteśmy w porcie Gdynskim. —  
Czy wiesz, że w roku 1933 przez port  
ten przeszło 6.300 000 tonn towarów?..

A rok 1934 znacznie tę cyfrę powiększy.  
Patrz tam przed nami, ten duży gmach  
w pasy to łuszczarnia ryżu. Te wspania-  
le nowożytny gmachy — to dworzec  
morski, instytut morski.

— Wróżko! Te potężne dźwigi swe-  
mi gigantycznymi, stalowymi ramionami  
pełnymi wagonami bawią się, jak piór-  
kami! Śmiesznie tylko patrzeć z jaką  
powagą to robią!.. Weźmie sobie taki

na jeden paluszek wagon i jednym ru-  
chem wsypie cały do gardzieli nienasy-  
conego okrętu!..

— Oj! tak się zgapiłeś — a nie  
zwróciłeś uwagi co za piękny rozległy  
widok rozciąga się z Kamiennej góry...  
ta przestrzeń, ten bezmiar wód!.. Czło-  
wiek czuje się pyłkiem, ale potężnym  
pyłkiem — pamiętaj o tem! Pamiętaj,  
że wiara we własne siły — cuda twor-  
zy!.. Ale czas nam dalej, chcę Ci po-  
kazać teraz Wejherowo z jego Kościoła-  
mi, pałacem Wejherów. —

— A co to za miasto tam na wzgó-  
rzach na południe od Wejherowa?

— To Kałwarja z 32 kaplicami, tu  
się odbywają największe odpusty. A te-  
raz... Szwajcaria Kaszubska z jej pię-  
knymi lasami i jeziorami... 173 tych ostat-  
nich możesz tu naliczyć! A gdybyś  
chciał zmierzyć jezioro Rodniskie, to  
i 15 klm. się doliczysz... Tu masz Kar-  
tuzy. A teraz spojrzysz znów na sam  
brzeg morza, jedziemy koło portu rybac-  
kiego w Pucku.

— Wróżko, te stare domy i szpich-  
lerze pamiętają chyba kilka wieków?!

— Teraz mijamy Żukowo nad Radu-  
nią. — Zauważ ten gotycki kościół —  
pamięta on XIV wiek, to też pełen jest  
dzieł sztuki i pamiątek historycznych. —  
Tam dalej widzisz znów Hallerowo —  
na prawo od tej miejscowości już się  
rozpoczyna półwysep Helski.

— Patrz, patrz Dobra Wróżko —  
obozy Wychowania Fizycznego, jakżesz  
się śmieją te młode twarze, te ciała bron-

zowe, jak z miedzi wykute! Zdrowie i  
ochota do życia tryska tu pełnym niepo-  
hamowanym strumieniem. Ile hartu i  
silnej woli widać w oczach każdego... Z  
nich będą dzielni obywatele kraju!..

— Przyjrzyj się tym mknącym sa-  
mochodom... do Jastrzębiej Góry spieszą  
obok której, dobrze oczy wyteż, Roze-  
wie z najsilniejszą nad Bałtykiem latar-  
nią morską. Ale otóż i półwysep Hel-  
ski mamy przed sobą z szeregiem wie-  
sek Kaszubskich — chałupy, dalej Kuź-  
nica i największa Jastarnia..

— Jak czyste są te domki, tulące  
się jeden do drugiego, żeby się zmie-  
ścić wygodnie na tym wąskim skrawku  
ziemi!..

— A teraz Jurata... — Las i elegan-  
ckie letnisko... dalej Hel!..

— Wiesz, Wróżko, tu wygląda tak,  
jakbym się znalazł w Holandji... te schlud-  
ne domki zupełnie nie rażą swym wy-  
glądem wobec wspaniałych willi, obok  
zbudowanych. A ten port, pełen rybac-  
kich kutrów jakże malowniczy. Charak-  
terystyczna sylwetka kościoła dawne  
wieki przypomina!..

— Masz rację ten kościół również  
14 wiek pamięta... Dalej masz plażę...

Plaża!.. Może się dziwisz Wróżko,  
że się śmieję, ale te plaże nad Bałty-  
kiem przypominają mi czytane w swoim  
czasie „Moje listy“ Makuszyńskiego: Ale  
znów do jakiegoś portu dopływamy!..  
Co to za port?..

— „Czwarte stoisko Wystawy Tury-  
stycznej w Radomiu!..“ (d. c. n.)

## Z patronatu więziennego Do P. T. Społeczeństwa

Pomimo istotnie ciężkich czasów, a  
może właśnie dlatego, że czasy są cięż-  
kie, serca i umysły ludzkie stają się wra-  
żliwsze na biedę i niedolę ludzką, a du-  
sze pragną i szukają pomocy i pociechy.

Do licznych poczynań Patronatu Wię-  
ziennego w Radomiu — przybywa jedno  
jeszcze i to poważne i niezbędne.

W więzieniu miejscowem daje się  
odczuć bardzo brak „dobrej książki“,  
czy to religijnej, czy świeckiej — o  
szlachetnych tendencjach, — książki,  
któraby podnosiła duchowo i etycznie  
biednego więźnia. Często więc podczas  
odwiedzin tygodniowych cel więzien-  
nych — zwracają się więźniowie do Ks.  
Kapelana z prośbą o wypożyczenie ksią-  
żek o treści religijno — etycznej. Jeżeli  
kto, to więźniowie, ludzie chorzy na du-  
chu, a częstokroć nieszczęśliwi — po-  
trzebują tej pomocy i pociechy, „dobra  
książka“ po za innymi czynnikami —  
tę pomoc i pociechę dać może. Toteż  
Patronat — zwraca się z uprzejmą i go-  
rącą prośbą do znanego z wielkiej ofiar-

ności Społeczeństwa Radomskiego, by  
na ten cel wzniosło złożyło datki, w po-  
staci książek, lub pieniędzy, a te wspo-  
mogą dobre i szlachetne zamiary Towar-  
zystwa Patronackiego.

Zarząd „Patronatu“ pozwoli sobie  
złożyć listy w poszczególnych instytu-  
cjach, szkołach i organizacjach, jak rów-  
nież i u osób prywatnych, z prośbą o  
wspomożenie tego zubożonego dzieła. Książ-  
ki, jak i pisma codzienne uprasza się o  
składanie na ręce Ks. D-ra B. Strzelec-  
kiego — w zakrystji Kościoła św. Trój-  
cy, każdego dnia łąd godz. 7 rano do  
9 tej, w święta od rana do 1 ej po po-  
łudniu.



...Jeżeli paczki to od IWANOWSKIEGO, ul. Żeromskiego 55, telefon 17-24.

1206 45-1

## Baczność radjosluchacze

Zapaleńcy, nałogowcy i światowcy

Ciekawe typy radjosluchaczy

W wieku analizy i wprowadzenia wszystkiego do statystyki, również i radjosluchacz nie może uniknąć klasyfikacji. Musi on należeć do jakiejś kategorii słuchaczy. A kategorii tych jest cztery. Są więc radjosluchacze: obojętni, radio-nałogowcy, słuchacze krajowi i wybredni—światowcy.

Grupę pierwszą stanowią radjosluchacze obojętni — bierni. Tacy są tolerantami sympatycznymi: słuchają, ale mogą również dobrze nie słuchać. Ta grupa jest liczniejsza, a przedstawiciele jej prawie wszyscy, a mówimy już o osobach samodzielnych, mają instalacje radjowe, bo niewypada wszak prowadzić domu bez radja.

Drugą grupę stanowią tacy, co muszą mieć radjo. To są już „nałogowcy radjowi”, którzy zamiłowanie posunęli tak daleko, że nie mogą poprostu pracować, myśleć, odpoczywać, a bodaj zasypiać, jeżeli nie słyszą dźwięków muzyki lub śpiewu z głośnika swego aparatu. Są to najczęściej ludzie starsi, spracowani lub osoby o pewnych znowu dyspozycjach psychicznych. Dla tej grupy, jak i dla poprzedniej, program jest rzeczą obojętną. Niewiele tu waży kto gra, co gra i skąd. Jeżeli grają lub śpiewają za głośno, wystarczy wtedy ściszyć aparat.

Grupę trzecią i bodaj najpoważniejszą stanowią radjosluchacze, orjentujący się w programach, posilkujący się niemi i tacy, co układają sobie z programów własny repertuar, wedle osobistych upodobań i potrzeb. Najliczniej reprezentują tę grupę niewiasty, od najstarszych do najmłodszych, młodzież męska, zwłaszcza w wieku szkolnym, melomani, miłośnicy żywego słowa, ludzie interesu, świat pracy, słowem — t. zw. słuchacz przeciętny. W tej grupie ludzie polegają również na programach krajowych i może dlatego najliczniej i najchętniej zasympiają swoje stacje korespondencją.

Jeszcze jedną warstwę o pewnym obliczu stałości upodobań i wymagań, stanowią słuchacze, interesujący się nie tylko programem stacji krajowych, ale wybiegający daleko poza jego granice na falach swych odbiorników. Są to powiedzmy żartobliwie „badacze programów”, ludzie, którzy potrafią okradać się z godzin snu aby np. podsłuchiwać Argentynę, Sowiety lub Band-oeng. Są to najsympatyczniejsi zapaleńcy radjowi — element twórczy przez aktywność swej pozycji biernej, jako słuchaczy. Najliczniej rekrutują się ze starszej młodzieży, lub gentlemanów stacyjnych, zabezpieczonych na stare lata, ludzi żyjących do statnio. Skrajnym niejako ich skrzydłem albo szczytem — są już krótkofalowcy, właściwi radjoamatorzy, eksperymentatorzy.

Najlepsze, najmiłsze i najtańsze prezenty dla rodziny i przyjaciół to **Kuchenki, żelazka, grzejniki do rurek, poduszki i inne.**

Do nabycia na dogodnych warunkach

**w Radomskim Towarzystwie Elektrycznym**

Sp. Akc. w Radomiu ul. Traugutta 53.

Jubiler **A. Gutzstadt**, Radom, Żeromskiego 21.

1187

4-3

## Roosevelt jako Wielki Chan Kubłaj

Słynny podróżnik Marco Polo w swych opisach podróży z XIII wieku po Chrystusie tak oto opisuje rządy wielkiego Chana Mongolji — Kubłaj:

„Wielki Chan wydziela olbrzymie zapasy zboża swym poddanym. Również w ten sam sposób dostarcza im odzieży Niema dnia kiedyby nie rozdał 20 000 skrzyń ryżu, prosa, oraz panicum (rodzaj trawy używanej jako pokarm dla bydła, jak również i dla ludzi). Na skutek tej szczodrości Wielkiego Chana dla biednych, cały naród uwielbia go, jak bożka”.

To, co się działo w Holandji w XIII-ym wieku, dzieje się w Ameryce w chwili obecnej. Tak mówi prasa amerykańska, porównując Roosevelta z wielkim Chanem mongolskim.

**Zdolnych** agentów do sprzedaży kos, brzytw i t. p. po wsiach poszukuje „Centrakos” Łódź, Wólczańska 27/1 1203 2-1

**Strojenie** i reperacja fortepianów i pianin **J. Golmer** Radom, Szwarlikowska Nr. 18. Tel. 22-40. 1075

Złóż ofiarę na F. O. M.

## WIELKA WYSTAWA KILIMÓW GLINIAŃSKICH

i artystycznych wyrobów ludowych

Wystawa jest otwarta od godziny 9-ej do 20 ej codziennie.

Prócz kilimów do obejrzenia przepiękne wyroby Sztuki Ludowej i różne roboty ręczne jak: rzeźby, ceramika i inkrustacja huculska, alabastry, serwety, firanki itp.

Popierajcie Przemysł Ludowy!

Wstęp wolny.

Sale Klubu Urzędników Państwowych

1208-5-1

ulica Żeromskiego 44.

## Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza na dzień 26 lutego 1935 roku przetarg publiczny na roboty budowlane konserwacyjne. Blizsze szczegóły w Monitorze Polskim Nr 14 z dnia 27.1.35 r. 1205

*Kiedy stosuje się*



W cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu oddają tabletki Togal dobre usługi. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia w najbliższej apteczce

CAFE - RESTAURANT

1040

## B. PRZYBYTNIIEWSKI

CODZIENNIE DANCING. W KAŻDĄ NIEDZIELĘ FIVE O'CLOCKI. PIERWSZORZĘDNY ZESPÓŁ MUZYCZNY.

CODZIENNIE RENDEZ-VOUS ELITY TOWARZYSKIEJ M. RADOMIA



## CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA NAJROZMAITSZYCH CHORÓB.

ZIOŁA Z GOR HARCU **Dra LAUERA**

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU **Dra LAUERA**

sosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

NA MROZY TYLKO NASZE

## Narodówek

11.-



Niebywały wybór damskich półcosek

„Astra”, praktyczna półcosecha . . . zł.  
„Nora”, ciepła półcosezka z maco . . . zł.  
„Zdrowotna”, ciepła-welniana . . . zł.  
„Sybirkki”, skarpetki damskie, czystowelniane . . . zł.

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

**Rata**  
FABRYKA

## Pod adresem miejscowego Urzędu Pocztowego

Pod adresem urzędu pocztowego chciałbym postawić następujące pytanie. Czy to prawda, że Urząd Pocztowy w Radomiu wysyłając inkasentów i umundurowanych do zbierania opłat radiowych nie wydaje tymże odpowiedniej legitymacji, i dlaczego kwity wydawane abonentom są niestemplowane przed urzęd pocztowy.

Otóż ja miałem taki wypadek. W dniu 16 I b r. zgłosił się do mnie na Glinice Słowackiego 99 młody człowiek z pliką kwitów i prosi o umiarkowanie opłaty radiowej za styczeń w sumie 3 zł. Sumę żadaną wręczyłem i otrzymuję kwit bez pieczęci pocztowej. pytam dlaczego na kwicie niema pieczęci, tenże odpowiada, że wystarczy podpis, przeto proszę o pokazanie legitymacji upoważniającej do zbierania opłat, oświadczył że niema i Urząd Pocztowy polecił tak zbierać.

Czy Urząd Pocztowy mógłby wysłać człowieka bez uniformu pocztowego bez legitymacji, bez pieczęci na kwit do zbierania pieniędzy?

Wcale nie przeczę, że ów człowiek mógł robić to legalnie, lecz my abonentami ze względu na częste wypadki nadużyć, musimy być ostrożni i dlatego prosimy o załatwienie tych spraw najformalniej.

Przy tej okazji zwracam się z dalszym zapytaniem i prośbą, czy nie byłoby korzystnie dla spopularyzowania radijów wśród szerokich mas robotniczych, obniżyć opłaty za abonament radiowy.

W. Banaszczyk

## Gdzie należy lokować swe oszczędności?

W instytucjach specjalnie powołanych na zasadzie swego statutu do gromadzenia wkładów oszczędnościowych jaką jest

## Komunalna Kasa Oszczędności

POWIATU RADOMSKIEGO

w Radomiu, ulica Sienkiewicza 5, tel. 15-6-1  
tajemnica lokat ustawowo zastrzeżona

najkorzystniejsze oprocentowanie. Fundusze ulokowane w K.K.O. posiadają charakter funduszy ulokowanych z bezpieczeństwem państwowym (prawnym).

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. k. O. Warszawa 60 650. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.  
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzeżona prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor: LUDOMIR SZERSZENOWICZ

Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział.

Złożono i tłoczono w Zakładach Drukarskich Sejmiku Radomskiego i S-ki — Radom, ul. Żeromskiego 46. Tel. 34-40.